

Marek KOWALSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy. Szkoła Nauk Ścisłych

IMITACJA I IGNORANCJA

1. WPROWADZENIE

Zarządzenie Nr 4/2008 Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 lutego 2008 r. w sprawie powołania Zespołu do Spraw Opracowania Założeń Reformy Systemu Nauki oraz Założeń Reformy Systemu Szkolnictwa Wyższego jest opatrzone uzasadnieniem, w którym czytamy:

Budowa gospodarki opartej na wiedzy stwarza konieczność wprowadzania zmian w systemie finansowania badań naukowych i prac rozwojowych tak, aby sprostać wymogom rosnącej konkurencji na rynku nie tylko krajowym, ale również europejskim i światowym. Również szkolnictwo wyższe podlega coraz większej konkurencji na rynku globalnym i europejskim. Wprowadzenie zobiektywizowanych i czytelnych procedur rozdziału środków finansowych na działalność B+R oraz szkolnictwo wyższe, wdrożenie skuteczniejszych i sprawniejszych metod zarządzania jednostkami naukowymi, a także doskonalenie standardów kształcenia, uzyskiwania kwalifikacji oraz rozwoju kadry nauki i szkolnictwa wyższego, ma przyczynić się do osiągnięcia nadrzędnego celu przedsięwzięcia reformatorskiego, tj. podwyższenia jakości prac badawczych i rozwojowych, podniesienia jakości nauczania oraz wzrostu międzynarodowej konkurencyjności nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce, zob. [5].

Potrzeby budowania gospodarki opartej na wiedzy i reform, przedstawionych tak jak w tym cytacie, nikt nie kwestionuje. Potrzebna jest jednak identyfikacja zagrożenia. Chciałbym w tym artykule rozwinąć myśl profesora Grzegorza Kołodki, zaczerpniętą z jego najnowszej książki [2]:

Wiedza kosztuje.

Z gospodarką opartą na wiedzy jest trochę tak jak z kłębami na lustrze wody. Gdy rzuca się do niej kamień, promieniście rozchodzą się kolejne kręgi sprowokowane energią, która stanowi zaczyn całego ruchu. W gospodarce też jest tak, że wiedza zastosowana w jednym miejscu promieniuje na okolice i przenosi się na następne firmy, branże, sektory. Zarazem kręgów tych może być coraz więcej, jeśli tylko jest do tego stosowny impuls. I tak dołączają kolejne kraje i regiony dzięki rozprzestrzenianiu się wiedzy, a zwłaszcza badań i wdrożeń.

Co to oznacza dla gospodarek różnych z punktu widzenia bogactwa narodów? Otóż te na szczycie światowej piramidy wnoszą będą do gospodarki zdeterminowanej wiedzą najwięcej – poprzez inwencję. Za nimi szła będzie liczniejsza grupa krajów na średnim poziomie rozwoju, gdzie będą to głównie innowacje. Wreszcie znajdować się będzie najwięcej krajów, relatywnie biednych, które podreperować swą pozycję będą chciały przede wszystkim za pomocą imitacji. Ten model „3 i” - inwencje, innowacje, imitacje - ciągnął będzie do przodu cały układ zgloba-

lizowanej gospodarki. Poprawiać to będzie ogólną efektywność gospodarowania i może, choć nie musi, pomagać krajom słabo rozwiniętym w nadrobieniu zaległości.

2. IMITACJA I IGNORANCJA

Nie chcę wdawać się tu w dyskusję, czy jesteśmy na średnim poziomie rozwoju, czy – raczej – relatywnie biedni. Jestem jednak przekonany, że podstawowym problemem nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce są imitacja oraz ignorancja, i tu od siebie dodaję czwarte „i”.

Podstawowa zasada kontaktów z potencjalnym nabywcą głosi, że potrzeba spełnić liczne warunki, aby klient kupił oferowany towar; wystarczy jednak tylko jeden powód, by klient zrezygnował z kupna. W polskich uczelniach często zapominamy o tej zasadzie, zwiędzeni znacznym popytem na wyższe wykształcenie. Jakże często zamiast takiego właśnie wykształcenia oferujemy jego imitację. Paradoksalnie, pogłębiający się niż demograficzny może – poprzez znaczną redukcję popytu – przyczynić się do uzdrowienia systemu. Dziś w tępieniu imitacji większą rolę niż działania wewnętrzne samych uczelni odgrywa Państwowa Komisja Akredytacyjna.

Imitacja i ignorancja pojawiają się nie tylko w działaniu ale i w rozwiązaniach prawnych. Czytelnik znajdzie diagnozę obu tych chorób w raporcie OECD na temat szkolnictwa wyższego w Polsce, zob. [1]. Autorzy raportu podkreślają, że skala prac badawczych i ich finansowania stawia Polskę na marginesie. Profesja akademicka jest przestarzała, podobnie jak ścieżki kariery i zdobywania kwalifikacji. Broni się dostępu do stanowisk i funkcji, promuje „chów wsobny”. Nadal panoszy się wieloletowość. Zarządzanie uczelniami jest nieefektywne, a rząd nie ma narzędzi do sterowania systemem. Zasady naliczania chesnego i udzielania pomocy materialnej studentom nijak nie przystają do zasady równości szans. Dwustopniowa struktura studiów wyższych nie została w pełni wdrożona, a system kształcenia ustawicznego jest niemal niewidoczny. Programy studiów nadal buduje się bez rozeznania potrzeb gospodarki, zaś uczelnie zawodowe odchodzą od przypisanej im misji i ewoluują ku akademickości. Monitorowanie systemu i rozwój polityki edukacyjnej oraz naukowej są upośledzone brakiem całościowej, rzetelnej strategii informacyjnej. Od siebie dodam, że płace w publicznym szkolnictwie wyższym, zwłaszcza dla pracowników administracji, są *nędzną imitacją*.

Autorzy raportu stwierdzają, że nauczyciele akademicy muszą czerpać radość z warunków pracy porównywalnych z tymi jakie oferują inne kraje europejskie i bardzo zasadnie stawiają pytanie, czy Polska chce, aby jej instytucje szkolnictwa wyższego zmierzały ku modelowi europejskiemu, czy też pragnie zachować polską wyjątkowość – a jeśli tak, to na czym ma ona polegać?

Muszę przyznać, że w projekcie założeń reformy systemu, zob. [5], ani we wcześniejszym dokumencie [6], którego obecny status jest dla mnie zagadką, nie znalazłem odpowiedzi na to pytanie. Wygląda na to, że przywiązanie do polskiej wyjątkowości jest silne.

3. PLAGIATY

Chciałbym teraz przejść do innego, bolesnego problemu, do którego raport OECD się nie odnosi.

Zdolności naukowe i przymioty ludzkie nie zawsze idą w parze. W historii nauki odnajdujemy postacie wielkich naukowców, którzy okazali się małymi ludźmi. A jakże często mali ludzie mają wielkie aspiracje naukowe! Nasze własne środowisko nie jest wolne od patologii – imitacji szczególnego rodzaju – plagiatów i stopni naukowych uży-

skanych w *diploma mill*¹. W środowisku studenckim jest jeszcze gorzej. Możemy mówić o powszechnym przyzwoleniu na ściąganie w czasie sprawdzianów i egzaminów, na bezkrytyczne powielanie cudzych myśli i prac oraz przedstawianie ich pod własnym nazwiskiem. Chcę tu zaznaczyć, że i kraje wysoko rozwinięte nie są wolne od tych problemów, ale wolę skupić się na tym co dzieje się u nas. Spójrzmy na niektóre strony internetowe. Oto lista dwudziestu pięciu przykładowych adresów:

<http://www.prace.edu.pl>
<http://www.magister.com.pl>
<http://www.pracemagisterskie.edu.pl>
<http://www.pracedyplomowe.privat.pl>
<http://www.prace-magisterskie.cob.pl>
<http://www.magisterskie.prace.fc.pl>
<http://www.pisanieprac.com>
<http://www.prodypom.pl>
<http://www.prace11.forall.pl>
<http://www.gotoweprace.gower.pl>
<http://www.gotowce.republika.pl>
<http://www.prace-magisterskie.net>
<http://www.geocities.com>
<http://www.eprace.booo.pl>
<http://www.pracemagisterskie.waw.pl>
<http://www.praceland.strefa.pl>
<http://www.praced.republika.pl>
<http://www.pracemagisterska.pl>
<http://pracemagisterskie.atspace.com>
<http://www.profesor.com.pl>
<http://www.e-pisanie.net>
<http://www.eklinika.com>
<http://www.obrona.com.pl>
<http://www.magisterka.pl>
<http://www.pisanie-prac.info>

Sprzedawane są gotowe prace, które wcześniej zostały obronione. Prace te są najczęściej odkupywane od studentów i absolwentów. I tu napotykamy kolejny problem, bo sprzedaż pracy jest, bez wątpienia, równie naganna jak jej kupno. Poprzez stronę internetową lub osobisty kontakt z wyspecjalizowaną firmą lub osobą można też zamówić napisanie pracy na konkretny temat. Takie prace po obronie dla odzyskania kosztów powracają powtórnie na rynek. Ceny są przystępne i biznes się kręci! Oto informacja zaczerpnięta ze strony <http://www.prace.edu.pl> (zwracam uwagę na końcówkę tego adresu!).

Cena za gotowe prace magisterskie, licencjackie, zaliczeniowe oraz materiały wynosi:
390 zł – wzór gotowej pracy licencjackiej (gotowa praca licencjacka dostarczona klientowi na wzór)

390 zł – wzór gotowej pracy magisterskiej (gotowa praca magisterska wraz z przypisami, bibliografią oraz załącznikami)

¹ Chodzi tu głównie o stopnie naukowe oferowane na bazie „doświadczenia życiowego”, zob. http://en.wikipedia.org/wiki/Diploma_mill.

190 zł – plany marketingowe, biznes plany, analiza rynku i badania rynku - do 25 stron
250 zł – tylko materiały do pracy (analizy rynku, dane o firmach, niezbędna teoria itp.) [...]

Poza wzorami gotowych prac, zamieszczonymi w serwisie, istnieje również możliwość uzyskania pomocy w napisaniu pracy od podstaw. Pomagam pisać wszelkie opracowania naukowe, a następnie sprzedaję do nich prawa autorskie - ostatecznie każdy klient nabywa prawa autorskie i sam decyduje o tym co zrobi z danym opracowaniem.

Po pierwsze: zajmujemy się pisaniem wszelkich opracowań na temat wybranych rynków, problemów, technik i metod zarządzania. Poza tym w ofercie posiadamy wszystkie niezbędne informacje do prac magisterskich, analiz i badań rynkowych oraz innych opracowań. Pomagamy także w zbieraniu niezbędnych danych rynkowych.

Po drugie: posiadamy obszerną literaturę, czasopisma specjalistyczne, dane empiryczne z rynku i firm z którymi współpracujemy. Dbamy o wszystkie materiały we własnym zakresie.

Po trzecie: przed napisaniem pracy nie pobieramy zaliczek, a zapłata za opracowanie (zwykle wynosząca 1600 zł) może być podzielona na raty. Na zakończenie otrzymujesz nośnik i wydruk. Wszelkie wątpliwości wyjaśniamy pod numerem telefonu.

Po czwarte: ewentualne korekty są wliczone w cenę, tzn. cena nie ulega zmianie ze względu na ilość poprawek. Do napisanych prac także na życzenie klienta dołączamy streszczenie pracy lub pokaz multimedialny.

Wrażenie legalności całego proceduru buduje się dość standardowo – poprzez

- oferowanie tylko wzorów prac dyplomowych,
- stwierdzenie, że prace mogą być użyte tylko zgodnie z artykułem 272 Kodeksu Karnego,
- zrzeczenie się na rzecz kupującego praw autorskich do sprzedawanej pracy.

Zapoznajmy się dla przykładu z „notami prawnymi” ze strony internetowej <http://www.magister.com.pl>:

Według przepisów prawa, prawa autorskie do dzieła są niezbywalne, zbywalne są jedynie materialne prawa do dzieła. My sprzedając gotową pracę zrzekamy się jednak wszelkich praw do naszego dzieła i takiej sytuacji Ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych nie przewiduje. Trudno w takim wypadku mówić o plagiacie – w sytuacji, gdy autor nie przyznaje się do pracy, może nim być każdy. [...]

Pomoc przy pisaniu pracy nie jest przestępstwem w świetle przepisów prawa karnego – to samo robi przecież promotor.

Wcale się nie dziwię jeśli kiedyś okaże się, że za każdym z podanych adresów kryją się tęgie pióra nauczycieli akademickich!

W jaki sposób możemy przeciwdziałać plagiatom? Z pewnością trzeba doskonalić prawo i podjąć zdecydowane działania zapobiegawcze na wszystkich szczeblach edukacji. Weryfikacja autentyczności pracy spoczywa przede wszystkim na barkach recenzenta i promotora. Nikt nie ma wiedzy o wszystkich napisanych pracach na podobny temat. W szkołach wyższych należy więc zapewnić promotorom i recenzentom wsparcie – system komputerowy pozwalający wyszukiwać informacje o pracach dyplomowych i doktorskich w skali własnej uczelni i w skali ogólnopolskiej, a powstałe już elektroniczne, uczelniane repozytoria prac dyplomowych mogą być znakomitą załączką przyszłego rozwiązania informatycznego. Moim zadaniem każdy promotor powinien składać oświadczenie, że składana praca powstała pod jego kierownictwem i że kwalifikuje się do przedstawienia jej w odpowiednim postępowaniu. Składający pracę powinien oświadczać, pod

rygorem odpowiedzialności karnej, że pracę napisał samodzielnie, nie zawarł w niej treści uzyskanych w sposób niezgodny z prawem oraz że nie złożono jej wcześniej w żadnej innej uczelni. Chcę odnotować, że takich oświadczeń wymaga się już sporo szkół wyższych.

Walkę z plagiatami propaguje komercyjna firma Plagiat.pl Sp. z o.o. poprzez portal <http://www.plagiat.pl>. Pełna lista jednostek korzystających z tej możliwości obejmuje 64 wpisy. Swego czasu można było znaleźć liczne artykuły prasowe zachwalające ten portal i skuteczność oferowanych w nim procedur weryfikacyjnych. Muszę przyznać, że firmie należą się słowa uznania za nagłośnienie problemu plagiatów. Jednak skuteczność i zakres stosowalności pozostawia wiele do życzenia. Nie ma możliwości weryfikacji prac zawierających wzory matematyczne, chemiczne lub nuty, system pomija dane w cudzysłowach i uznaje za podobieństwa frazy typowe. Odnotujmy też, że portal nie daje promotorom i recenzentom wsparcia, o którym pisałem wcześniej. Dyskusja na niedawnych posiedzeniach KRUP i MUCI potwierdziła niską przydatność informatycznych rozwiązań firmy Plagiat.pl. W jej podsumowaniu przyjęto projekt stworzenia systemu, który

- nie będzie rozwiązaniem komercyjnym,
- zapewni pomoc promotorom już na etapie pisania pracy,
- da możliwość współpracy w zakresie procedur weryfikacji autentyczności prac,
- zapewni współpracę z istniejącymi systemami przechowującymi prace dyplomowe (np. USOS),
- umożliwi weryfikację autentyczności prac z nauk ścisłych i technicznych, oraz utworów muzycznych a także podobnych tematycznie prac z różnych dziedzin nauki (np. psychologia, pedagogika, socjologia),
- obejmie ogólnopolską bazę danych, z zachowaniem zasad autonomiczności,
- będzie mógł służyć badaniom językowym,
- zapewni modyfikowalność procedur dla innych języków bazujących na alfabecie,
- w dalszej perspektywie obejmie weryfikację prac zaliczeniowych składanych w czasie studiów.

4. MATEMATYKA

Powróć jeszcze do raportu OECD na temat szkolnictwa wyższego w Polsce, zob. [1]. Znajdujemy w nim informację, że Polska odznacza się stosunkowo niskim wskaźnikiem absolwentów z dziedzin nauk ścisłych (3,9% w 2002 r., drugi najniższy wynik spośród 27 krajów OECD). W znacznej mierze przyczyniła się do tego dość powszechne ignorowanie roli wykształcenia matematycznego. Mieć kłopoty z matematyką jest wręcz w dobrym tonie. Matematyka na długie lata zniknęła z listy obowiązkowych przedmiotów maturalnych. Za sprawą zdecydowanego stanowiska KRASP wróci na tę listę w 2010 r. Obowiązkowa matematyka na maturze, to powrót do pierwotnej formuły nowej matury ministra prof. Mirosława Handke. Z tej formuły wycofała się jego następczyni Krystyna Łybacka, nota bene, doktor nauk matematycznych.

Ignorowanie potrzeby rozumienia matematyki i jej wpływu na historię cywilizacji nie jest tylko polskim problemem. Cisną mi się na usta słowa z książki o historii matematyki, [4], której jestem współautorem:

W ogólnych podręcznikach do historii, jak również w specjalnych historycznych rozprawach zwykle nie pojawia się wątek rozwoju wiedzy matematycznej. [...] Nikt nie odważy się umniejszać znaczenia Homera, Arystotelesa i Praksytelesa dla kształtowania się kultury ludzkiej, ale niewątpliwie wielkie znaczenie mieli dla nas także Euklides, Pitago-

ras, Ptolomeusz, Apoloniusz i Diofantos. W szkolnych podręcznikach historii jeszcze można znaleźć pierwszą grupę ludzi, ale próżny jest trud szukania drugiej grupy. Tworzy się absurdalna sytuacja: w życiu współczesnego społeczeństwa, we wszystkich jego przejawach, matematyka, fizyka i przyrodoznawstwo odgrywają wyjątkową rolę, a nasze kursy historii nie mówią o tym, jak i dlaczego tak się stało. Jest to wynikiem nie tyle nieświadomości, co tradycji i ignorancji, która dzierży władzę nad umysłami historyków i odsuwa na dalszy plan tę okoliczność, że rozwój wiedzy ścisłej był uwarunkowany stosunkami społecznymi, ale także wpływał na historię społeczeństw.

5. AUTONOMIA

Raport OECD stwierdza, że w polskim szkolnictwie wyższym autonomia instytucjonalna jest dobrze osadzona. Brałem udział w kilku dyskusjach spowodowanych tezami tego raportu i nie mogę oprzeć się wrażeniu, że budzą one – nieuzasadnione, moim zdaniem – poczucie zagrożenia. Na zakończenie cytuję więc słowa profesora Jana Kieniewicza ze wstępu do dyskusji [3] o autonomii uniwersytetu:

To my, członkowie akademii, ciało uczone i uczące stwarzamy najwięcej zagrożeń dla autonomii. Można mnożyć przykłady zawłaszczania uniwersytetu, eliminacji swobód akademickich, ale w ostatecznym rachunku autonomii zagrażamy przede wszystkim my sami, gdy porzucamy cnoty i wartości. Wrogami autonomii stajemy się pozwalając sobie na odstępstwa od zasad, godząc się na uzurpację, a na koniec – budując wizję zagrożenia zewnętrznego jako usprawiedliwiającą sytuację.

LITERATURA

- [1] Fulton O., Santiago P., Edquist Ch., El-Khawas E., Hacki E., *Raport OECD na temat szkolnictwa wyższego. Polska*, OECD Publications, Paris, ISBN 978-92-64-03912-4 – NR 55843 2007, 2007.
- [2] Kołodko G. W., *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka SA, Warszawa, ISBN 978-83-7469-712-5, 2008.
- [3] Kieniewicz J. (redaktor naukowy), *Autonomia uniwersytetu. Jej przyjaciele i wrogowie*, Pszczelarska Oficyna Wydawnicza, Warszawa, ISBN 83-920349-6-1, 2007.
- [4] Kowalski M., Pawłowa E., *Rozwój matematyki na przestrzeni wieków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, ISBN 978-83-7072-464-1, 2007.
- [5] Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, *Projekt założeń reformy systemu nauki i reformy systemu szkolnictwa wyższego*, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Warszawa, 2008.
- [6] Rusiniak J., *Projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*, Rządowe Centrum Legislacji, 2007.

IMITATION AND IGNORANCE

This article contributes to the discussion on the OECD reviews of tertiary education in Poland and the preliminary assumptions on reforming this education. It deals with the ignorance and various imitations of solving practical and legal problems, and it is focused on plagiarism, a special case of imitation.